

# Agnieszka Chrzanowska, Pustka w

Zamieszanie, potarganie  
Na zewnątrz i w zaścianie  
A we wnętrzu spokój z ciszą  
Duszę słyszę mi kołyszą  
Może skruszę swoją duszę  
Może ją do końca zgłuszę  
Może z głuszy się wyrodzi  
Coś co ciało oswobodzi  
W głuszy ciała sterczę sobie  
Minimalne ruchy robię  
Bo spłaszczone wszystko spada  
I osiada po sąsiadach  
Płynę w pustki płaską przestrzeń  
Pustki w pustce nie pomieszczę  
Kto się w pustkę w puszczy wpuszcza  
Temu zbędna sama puszcza  
Temu zbędna sama puszcza  
Temu zbędna puszcza  
Początko jest szalowo  
Lecz póki ruszam głową  
Wkrótce wszystko to porzucam  
Skaczę, śmieję się, przykucam  
Po ulicy ktoś się zbliża  
Wzrok na ziemię z nieba zniża  
Łapu capu go za fraki  
I podaję pomysł taki  
I podaję pomysł taki  
I podaję pomysł  
Nie za dużo, nie za mało  
Ważne żeby coś się działo  
Bo jak się nic nie wydarza  
To się pustka w środku stwarza  
Nie za dużo, nie za mało  
Ważne żeby coś się działo  
Bo jak się nic nie wydarza  
To się pustka w środku stwarza  
Nie za dużo, nie za mało  
Ważne żeby coś się działo  
Bo jak się nic nie wydarza  
To się pustka w środku stwarza  
Bo jak się nic nie wydarza  
To się pustka w środku stwarza